

Drugi dzień przesłuchań konkursowych Międzynarodowego Festiwalu Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej

Chór Nauczycielski „Barwy” - Równo (Ukraina)

Dyrygentka Ałła Kosych - Nasz chór ma 16 lat. Chór jest nieprofesjonalny. Wszyscy chórzyści, to nauczyciele Szkoły Muzycznej różnych przedmiotów – fortepianu, teorii muzyki.

W jaki sposób dowiedzieliście się o festiwalu w Hajnówce?

Nasz dyrektor Walery Marcinko współpracuje z dyrektorem Hajnowskiego Domu Kultury, Andrzejem Skiepką. Dzięki tej współpracy, nasz dyrektor powiedział pojedziecie teraz śpiewać do Hajnówki, na konkurs chórów muzyki cerkiewnej. I przyjechaliśmy.

Jak wam się śpiewało w soborze?

Pierwszy raz jestem w hajnowskim soborze, ale tutaj niemożliwością jest źle śpiewać. Dlatego, że akustyka niesamowita, przepiękna. W zasadzie nasz chór liczy 35 członków, ale szkoła jest płatna, więc nie mogliśmy przyjechać wszyscy, a tylko 13 osób. Nawet mnie niż połowa. Mało, ale bardzo się staraliśmy.

Chór Parafii Prawosławnej Narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy - Bielsk Podlaski (Polska)

Dyrygentka Marta Zinkiewicz

Koncertowała już pani w soborze z chórem Politechniki Białostockiej, wcześniej, jako studentka z Warszawy. Jest pani doświadczoną dyrygentką.

- Coraz bardziej żal błędów, bo się zdaje, że wraz z ilością koncertów, powinno się coraz lepiej śpiewać, a chyba po prostu widzi się coraz więcej swoich błędów i ma się coraz większą ochotę pracować z chórem jeszcze więcej, jeszcze mocniej. Takie mam wrażenie. Nasz chór wystąpił na hajnowskim festiwalu drugi raz pod moją dyrykcją. Od tego czasu zwiększył się skład, ustabilizował. To już są wyłącznie studenci i dorośli. Myślę, że od 2008 r. jakiś krokczek poczyniliśmy do przodu, aczkolwiek każdy następny występ daje mobilizację do dalszej pracy.

Teraz jak wam się wykonywało utwory?

Sobór jest już oswojony. Miejsce znane. Tremy już takiej dużej - nie ma. Jest coraz lepiej. Chcielibyśmy, aby nas kwalifikowano w przyszłych latach, abyśmy mogli pokazać efekty naszej pracy.

Młodzieżowy Chór Parafii Prawosławnej Zmartwychwstania Pańskiego - Białystok (Polska)

Dyrygent ks. Mariusz Romańczuk

- Z tym chórem wystąpiłem pierwszy raz, ale już byłem na festiwalu w Hajnówce, jakieś 6-7 lat temu, w innym składzie. Wtedy chórzyści byli jeszcze dziećmi, teraz to już dorośli studenci, którzy śpiewają w naszym młodzieżowym chórze parafii Zmartwychwstania Pańskiego w Białymstoku. Śpiewają podczas wszystkich nabożeństw odprawianych w naszej cerkwi. Nasz chór uczestniczy w wielu festiwalach pieśni religijnej. Tutaj, w soborze Świętej Trójcy, śpiewało nam się bardzo dobrze. To, co dzisiaj wykonaliśmy, jak nam wyszło, przeszło moje najśmielsze oczekiwania. Dzięki Bogu. To, co było na próbach, a dzisiaj, podczas przesłuchania, jest bez porównania. Naprawdę niesamowity występ. Pomógł chyba urok cerkwi i sprzężenie młodych ludzi. Jest jakaś specyfika naszego chóru, że gdy mamy występ, wówczas chórzyści potrafią zaśpiewać najpiękniej. Zgrany zespół.

Katedralny Chór Soboru Świętej Trójcy - Hajnówka (Polska)

Dyrygentka Mirosława Maciuka

Ciężko wystąpić w czasie żałoby?

- Bardzo ciężko. Rok temu mieliśmy koncert w dniu pogrzebu ojca Tomasza Lewczuka. Było jeszcze gorzej, bo wszyscy poruszeni nabożeństwem i pogrzebem, ale skoro wypadło to w taki dzień, postanowiliśmy nie żałamywać się i zaśpiewać. W tym roku mamy równie tragiczną sytuację i też postanowiliśmy zaśpiewać. Do naszego repertuaru dołączyliśmy jeden utwór poświęcony acybiskupowi Mironowi Chodakowskiemu, który zginął w katastrofie pod Smoleńskiem. Jest to przycast'ie za upokój (za zmarłych) „Błażeni jaże izbrał” Kowalewskowo. Jako jedyni chórzyści, wystąpiliście z żałobnymi kokardkami.

- W ten sposób chcieliśmy zaznaczyć, że czuliśmy dużą więź z naszym biskupem.

Arcybiskup Miron był pierwszym biskupem w historii Hajnówki.

- Tak, ale chodzi o to, że byliśmy z nim na każdym nabożeństwie, które celebrował tutaj, w soborze Świętej Trójcy. On był z nami nie tylko na nabożeństwach, ale również prywatnie, na spotkaniach z chórem. Wspierał nas modlitwą i słowem. Bardzo pamiętamy o nim.

Dziecięco - Młodzieżowy Chór „Mielodija” - Orsza (Białoruś)

Dyrygentka Natalia Maksimcowa

- Moje chórzystki, to dziewczynki w wieku od 10 do 18 lat. Śmiało mogę stwierdzić, że gdy tylko proponuję muzykę cerkiewną, nigdy nie odmawiają. Bardzo lubią występować podczas prawosławnych festiwali. Jesteśmy z Orszy, niedaleko odbywa się Witebski Paschalny Fiestiwal, tam uczestniczymy regularnie. Z kolei o festiwalu w Hajnówce dowiedziałam się od kolegów i koleżanek, którzy już tutaj występowali. Bardzo chwalili zarówno organizację festiwalu, jak wspaniałą atmosferę soboru hajnowskiego. Gdy tylko nadarzyła się okazja, natychmiast skorzystałam z zaproszenia.

Krystyna Kościewicz

Fot.: Katarzyna Zabrocka